

Wystąpienie Pana Posła Marka Plury

Witam Państwa serdecznie.

Chciałbym nawiązać krótko do tego, co powiedział pan Minister.

Projektowanie naszej przestrzeni życiowej w taki sposób, aby była dostępna dla wszystkich, to w dzisiejszych czasach tak naprawdę miara demokracji.

Nie musimy walczyć o wolne wybory, nie musimy już martwić się brakiem wolności w swobodnym działaniu. Poza tym jednym obszarem, że tak naprawdę nabiera to sensu wtedy, kiedy z pewnych deklaracji, z pewnych chęci możemy przejść w sferę czynu.

Cieszę się z Państwa licznego udziału w tej konferencji, bo rozumiem, że tym właśnie wszyscy na co dzień się zajmujemy. Tym, żeby wolność w działaniu była możliwa do zrealizowania.

Mam takie przekonanie, że ta konferencja ma bardzo konkretny wymiar, stąd kilka słów o moich doświadczeniach sprzed roku. Czyli z czasu, kiedy po raz pierwszy w polskim parlamencie osoba niepełnosprawna mogła dopełnić wymiaru swej pracy zawodowej, a konkretnie mówiąc, po raz pierwszy poseł na wózku mógł przemówić na równych prawach, w równy sposób z innymi z trybuny sejmowej.

To, co wieńczyło cały długi cykl różnych działań, dla mnie osobiście, było też spotkaniem się z tą rzeczywistością, którą mamy zapewne w bardzo wielu codziennych sytuacjach. Z tym trudem, jaki trzeba włożyć w zmianę otoczenia, w którym funkcjonujemy. Z trudem zmiany przede wszystkim mentalnej. Jest tutaj z nami pani Chwalibóg, współtwórczyni tego sukcesu. Państwo Chwalibogowie byli architektami wykonującymi te działania, ale też architektami tego przedsięwzięcia. Czyli zmiany mentalnej, która następowała krok po kroku wtedy, kiedy najpierw opisywaliśmy

trudności, jakie występują dla osób niepełnosprawnych w obszarze parlamentu, a potem próbowaliśmy je niwelować. Ważne dla mnie osobiście jest także przekonanie, którego w tym procesie nabyłem, że likwidacja barier architektonicznych – to już taki standardowy zwrot – ona też może, a wręcz musi mieć ten charakter Projektowania Uniwersalnego.

Wszystko to, co w gmachu sejmu rok temu, a obecnie także w budynkach senatu, dzieje się pod kątem umożliwienia normalnego, aktywnego funkcjonowania osobom niepełnosprawnym, jednocześnie jest dobre i służy wszystkim, którzy z tych budynków korzystają. Wzbogaca estetycznie cały ten obszar i powoduje, że łatwiej można z niego korzystać.

Tak jak powiedziałem, nie byłoby to możliwe bez pewnej mentalnej zmiany. Bez likwidacji tych barier, które gdzieś wszyscy mieliśmy w swoich umysłach i żeby powiedzieć o nich jeszcze trochę dam krótki przykład.

Otóż takie próby zmniejszania problemów z dostępnością w obszarze budynków parlamentarnych były oczywiście podejmowane także wcześniej. Pojawiały się platformy, windy naschodowe, niestety w taki sposób, który nie był zbyt przydatny. Do dziś często stoją te elementy nieużywane. Głównie dlatego, że w tych konsultacjach nie brano pod uwagę tego wymiaru uniwersalności. Próbowano stworzyć coś obok. Coś doklejonego, mówiąc w cudzysłowie, do tego normalnego obszaru funkcjonowania.

Nie da się normalnie, aktywnie żyć i pracować obok, z boku. Nasze życie jest wspólne i dlatego tak cenne i tak ważne i dlatego możemy zrobić wszystko, żeby było ono wspólne dla wszystkich. Również dla osób niepełnosprawnych, mniej sprawnych ruchowo, z różnymi potrzebami komunikacyjnymi.

To, że w parlamencie nastąpiły te zmiany, tak naprawdę, moim zdaniem, wynika z tego, że my Polacy, polskie społeczeństwo przekazało parlamentowi

poważny sygnał, co do tego, że oczekuje obszaru dostępnego dla osób niepełnosprawnych w życiu publicznym w pełnej aktywności.

Tym sygnałem był wybór osób z widoczną niepełnosprawnością do pełnienia ról parlamentarnych nie tylko w tej, ale również w poprzedniej kadencji.

Nasza obecność w Sejmie była na pewno mocnym impulsem do tych zmian.

Można by też powiedzieć, że być może, ta obecność pojawiłaby się wcześniej, gdyby nawet w sensie czysto praktycznym/materialnym, udostępniono obszar sejmu i senatu w pełnym wymiarze dla osób niepełnosprawnych. Gdyby ten sygnał poszedł wcześniej, to może zachęciłby więcej osób niepełnosprawnych do aktywnego życia również politycznego. Ale ktoś musi być pierwszy.

Z powodu woli naszych wyborców byliśmy pierwsi w Sejmie i dlatego przygotowaliśmy to miejsce w obszarze aktywności społecznej dla innych osób z niepełnosprawnościami. Mam nadzieję, że promieniuje ono dobrym przykładem.

To, co stało się w sejmie i senacie, być może dzieje się gdzieś indziej. I być może stanie się czymś powszechnym, normalnym wtedy, kiedy sytuacja trochę się odwróci. Kiedy to nasze wspólne otoczenie, ten obszar, w którym się poruszamy, działamy będzie sygnalizował osobom niepełnosprawnym, że one są tutaj oczekiwane. Jest dla nich miejsce w normalnej aktywności, i że ta aktywność jest możliwa.

Dlatego rozumiejąc Państwa udział tutaj także, jako spotkanie swoistych emisariuszy dostępności, bardzo Państwu za ten udział dziękuję. Prosząc jednocześnie, byście tą misję realizowali w jak najbardziej realnym wymiarze, wszędzie tam, gdzie możecie zmienić rzeczywistość na lepszą.

Dziękuję.